

## Monety z oblężenia Zamościa

PoszukiwanieSkarbów.com

Monety bite podczas oblężenia Zamościa w roku 1813 są drugim (po gdańskich monetach oblężniczych z roku 1577) i ostatnim przypadkiem monet oblężniczych w numizmatyce polskiej. Są o tyle ciekawe, że znacznie odbiegają od gdańskich, uderzając prostotą, wręcz prymitywizmem wzoru. Biorąc pod uwagę okoliczności i ograniczenia w jakich powstały, stanowią bardzo ciekawy przykład monet bitych podczas oblężenia.

### Rys historyczny

#### Plan twierdzy zamojskiej w latach 1813-1814 (Zbiory Muzeum Zamojskiego w Zamościu)<sup>1</sup>.



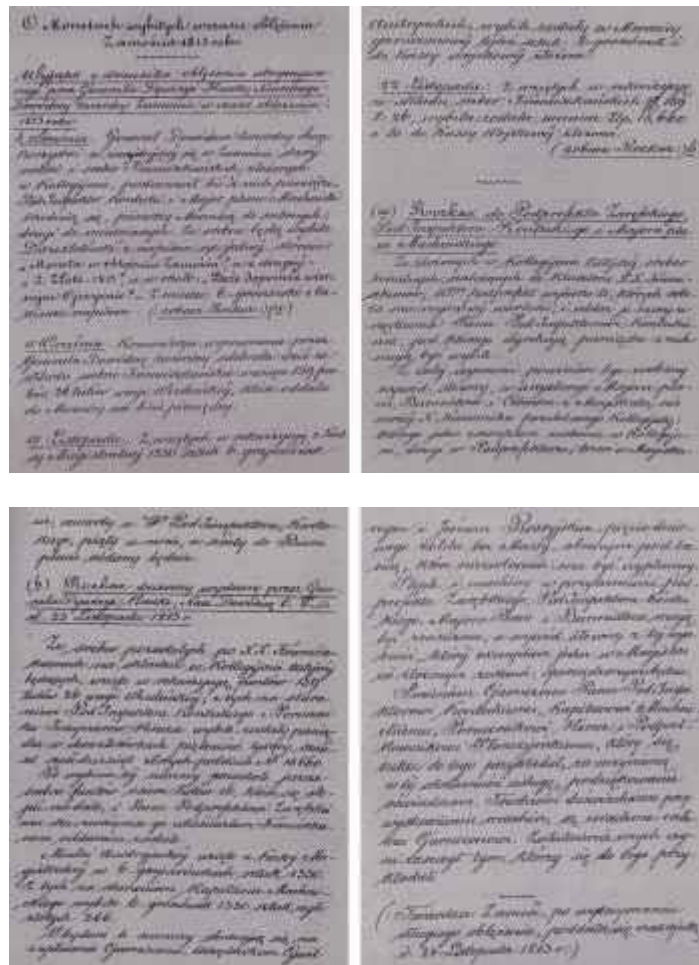
W wyniku klęski Napoleona pod Moskwą 10 października 1812 r. rozpoczął się odwrót Wielkiej Armii. Wojska francuskie wycofały się na swoje terytorium, natomiast trzon wojsk polskich przemieścił się do Saksonii w celu zasilenia nowej armii Napoleona I. Na terenie Polski zostawiono niezbyt liczne załogi do obrony twierdz. W styczniu 1813 r. wojska rosyjskie przekroczyły Bug i napotkały na swojej drodze ufortyfikowaną twierdzę Zamość. Nie przystąpiono jednak do szturmów, lecz pod koniec lutego rozpoczęto długotrwałe oblężenie. Twierdzę Zamość broniła prawie czterotysięczna załoga polską pod dowództwem generała Maurycego Haukego<sup>2</sup>. Zasadniczy skład załogi stanowił 13 pułk piechoty pod dowództwem pułkownika Franciszka Żymirskiego oraz oddziały Gwardii Narodowej. Twierdza posiadała około 130 dział i po niedawnej modernizacji stanowiła trudną do pokonania przeszkodę na trasie wojsk rosyjskich. Rosjanie zaczęli ściągać posiłki i ich liczebność od około 4.000 w lutym wzrosła do 17.000 w sierpniu. Dowódcą wojsk rosyjskich był generał Rath. Oblężenie twierdzy trwało przez wiele miesięcy, jeszcze w lipcu nie dając rozstrzygnięcia żadnej ze stron<sup>3</sup>, lecz przeciągające się oblężenie wyczerpało siły i zapasy obrońców. Zaczęły się szerzyć choroby (np. skorbut), panował ogromny głód (zjedzono wszystkie zwierzęta), zaczęły się przypadki dezercji. 22 października obrońców całkowicie pognębiła wieść o klęsce wojsk Napoleona w Bitwie Narodów rozegranej 16-19 października 1813 r. 19 listopada Rada Obrony Twierdzy podjęła decyzję o poddaniu się. 25 listopada w kwaterze głównej Rosjan w Sitańcu podpisano umowę o honorowej kapitulacji<sup>4</sup>.

### Monety oblężnicze

Po wielu miesiącach oblężenia, we wrześniu 1813 r. dowództwo twierdzy postanowiło wybić pieniądź w oblężeniu, aby zapłacić wojsku zaległy żołd, oraz pensje urzędników. W czasach wojen napoleońskich wybijanie monet podczas oblężeń nie było wyjątkowym zjawiskiem. Przykładem takich oblężniczych emisji jest Luksemburg (1794-1795), Mantua w Lombardii (1796, 1799), Zara w Dalmacji (1813), Cattaro i Palma Nowa (1814). 3 września w dzienniku generała Haukego widnieje zapis: "General dowódca twierdzy, chcąc korzystać ze znajdujących się w Zamościu starej miedzi i srebra francuskańskich złożonych w kolegijacie, postanowił bić z nich pieniądze"<sup>5</sup>. Do realizacji emisji zostali wyznaczeni: major placu twierdzy

zamojskiej kpt. Kazimierz Machnicki, podinspektor popisów Stanisław Kontecki i komisarz pełnomocny Ignacy Zarębski<sup>6</sup>. Rozkaz nadzoru emisji monet miedzianych otrzymał major Machnicki, natomiast za monety srebrne odpowiedzialny został podinspektor Kotecki, który otrzymał zwierzchnictwo nad całą mennicą. Wykonanie stempli przypadło porucznikowi inżynierii Hińczowi. Ten jednak nie wywiązał się najlepiej z zadania<sup>7</sup>, dlatego zastąpił go w pracy puszczaż zamojski Karkowski, który wykonał cztery stemple dwuzłotówek. Karkowski wykonał również dwa stemple dla monet miedzianych, czyli sześciogroszówek<sup>8</sup>. Hińcz natomiast zajął się skonstruowaniem kafara od wybijania monet. Z uwagi na dość prymitywną konstrukcję kafara, jego nierówne uderzenia powodowały, z jednej strony liczne niedobicia z drugiej zaś pęknięcia monet. Mennica zlokalizowana była w jednej z kazamat, a obsługę kafara stanowili jeńcy rosyjscy.

### Reprodukcje wyjątków z dziennika oblężenia Zamościa<sup>9</sup>.



Na potrzeby bicia monet srebrnych 11 września specjalna komisja wyznaczona przez dowódcę twierdzy przejęła srebra franciszkańskie zgromadzone w Kolegiacie Zamojskiej. Miały to być przedmioty o najmniejszej wartości artystycznej. Zgromadzono srebro o wadze 159 funtów (wiedeńskich) i 26 łutów<sup>10</sup>. Surowiec ten posiadał różną próbę srebra, w większości wcale nieoznaczoną. Miało to bezpośrednie przełożenie na próbę monet - stwierdzono później cztery próby srebra wybitych monet w przedziale od 0,573 do 0,628<sup>11</sup>. W wielu źródłach podaje się, że część srebra nie udało się przetopić, dlatego zwrócono je. W swoim opracowaniu *Monety z oblężenia Zamościa w 1813 r.* Janusz Kurpiewski podaje jednak, iż chodziło o "okrajki, opilki i drobne kawałki", czyli odpady produkcyjne mennicy. Autor podważa również koncepcję, iż pierwszym źródłem informacji dotyczących szczegółów emisji monet podczas oblężenia Zamościa było opracowanie Karola Plage *Monety bite dla prowincji polskich* (1906)<sup>12</sup>. Kurpiewski zauważa, że już w roku 1893 w Petersburgu wydano jeden z tomów dzieła w. ks. Jerzego Michajłowicza *Polskie monety 1815-1841*. Dzieło to zawiera szczegółowe opisy z reprodukcjami poszczególnych stempli, jak i wszystkie dokumenty, o których pisze Plage 13 lat później. Wracając do samych monet, różne też są ich masy z uwagi na różnice poszczególnych egzemplarzy w wielkości i grubości. Jeśli chodzi o surowiec miedziany pozyskano go przez pobranie z kasy magistrackiej 1330 sztuk sześciokrajcarówek austriackich wycofanych z obiegu. Monety te nie przetopiono, lecz zaklepano młotem a brzegi spiłowano pilnikiem. Komisję powołaną

do protokolarnego zajęcia sreber pofranciszkańskich z Kolegiaty zamojskiej i monet austriackich z magistratu stanowili: kanonik i proboszcz zamojski ks. Kajetan Dobedroszewicz, zastępca burmistrza miasta Hilary Królikowski, ławnik sądowy Karol Celiński oraz dwaj radcy, Józef Zamościcki i Paweł Baczański **13**.

Jeśli chodzi o ilość odmian miedzianych sześciogroszówek to panuje zgodność, iż były to trzy wersje **14**. Co do ilości odmian monet srebrnych to, zdania są podzielone. W współczesnych opracowaniach E. Kopicki wyróżnia 2, Cz. Kamiński 4 a J. Kurpiewski 5 odmian. Choć we wcześniejszej pracy K. Plage wyróżnił 6 odmian dwuzłotówek to jak zauważa J. Kurpiewski w swym opracowaniu dwie z nich są drobnymi różnicami jednej odmiany.

Z uwagi na indywidualne różnice, niedobicia poszczególnych egzemplarzy tej samej odmiany zamieszczam zarówno rysunki z katalogów jak i wielokrotne fotografie w ramach danej odmiany.

**SZÓSTAKI OBLEŻNICZE ZAMOŚCIA** średnica: 30 mm; waga: 11,50; metal: miedź **15**  
(3 pozycje - poz. 8446-48 Kopicki **16**, poz. 573-575 Kamiński/Kopicki **17**, poz. 1-3 Kurpiewski **18**)

**Rys. 1. Odmiana I, 6 groszy 1813, Zamość **19****  
**Kopicki poz. 8446 (R8); Kamiński poz. 573 (R7**20**); Kurpiewski poz. 1(R8)**



**Foto 1. Odmiana I, 6 groszy 1813, Zamość **21****



**Rys. 2. Odmiana II, 6 groszy 1813, Zamość**  
**Kopicki poz. 8447 (R5); Kamiński poz. 574 (R5); Kurpiewski poz. 2 (R5)**



Rys 3. Odmiana III, 6 groszy 1813, Zamość  
Kopicki poz. 8448 (R4); Kamiński poz. 575 (R5); Kurpiewski poz. 3 (R4)



Foto 2. Odmiana III, 6 groszy 1813, Zamość



Dr Jacek Feduszka w artykule *Pieniądz emitowany w oblężonym Zamościu w 1813 roku* podaje iż według ostatnich badań potwierdzono próbę wybitcia monety 6-groszowe na krążkach o większej średnicy niż monety 6-krajcarowe. Nie można jednoznacznie stwierdzić, czy była to jednorazowa próba czy też monety te miały stanowić uzupełnienie emisji podstawowej. Jako przykład takiej monety służy egzemplarz pochodzący ze zbiorów prywatnych, monety 6-groszowej z 1813 roku, wybity na krążku powstałym z austriackiej monety 30-krajcarowej emisji 1807 roku. Moneta ta wykonana jest stemplem odmiany III.

Foto 3. Moneta 6 groszowa z oblężenia Zamościa w 1813 roku, wybita nietypowo z austriackiej monety 30 krajcarowej (z emisji 1807 roku). (Zbiory prywatne, Andrzej Marek Plata, Warszawa)<sup>22</sup>



**DWUZŁOTÓWKI OBLEŻNICZE ZAMOŚCIA** średnica: 30 i 29mm; waga: 10,70 i 8,60; metal: srebro<sup>23</sup>  
 (2 pozycje - poz. 8449-50 Kopiciki; 4 pozycje - poz. 576-579 Kamiński/Kopiciki; 5 pozycji - poz 4-8 Kurpiewski)

Rys. 4. Odmiana I, 2 złote 1813, Zamość (A. bez bomby, duże litery, "W" w osobnej linijce)  
 Kopiciki poz. 8449 (R6); Kamiński poz. 576(R6); Kurpiewski poz. 4 (R4-R5)



Rys. 5. Odmiana II, 2 złote 1813, Zamość (R. "N" odwrócone w wyrazie "WIERNYM")  
 Kopiciki poz. 8450 (R3); Kamiński poz. 577 (R3); Kurpiewski poz. 5 (R2)



Foto 4. Odmiana II, 2 złote 1813, Zamość



Foto 5. Odmiana II, 2 złote 1813, Zamość



Rys. 6. Odmiana III, 2 złote 1813, Zamość (R. cyfra 3 blisko pozostałych cyfr daty)  
Kamiński poz. 578 (R3); Kurpiewski poz. 6 (R2)<sup>24</sup>



Foto 6. Odmiana III, 2 złote 1813, Zamość



Foto 7. Odmiana III, 2 złote 1813, Zamość



Foto 8. Odmiana III, 2 złote 1813, Zamość



Rys. 7. Odmiana IV, 2 złote 1813, Zamość (R. odwrócone "D" w słowie "DOPOMÓZ")  
Kamiński poz. 579 (R4); Kurpiewski poz. 8 (R2)



Foto 9. Odmiana IV, 2 złote 1813, Zamość



Rys. 8. Odmiana V, 2 złote 1813, Zamość (R. oddalona cyfra 3 od pozostałych cyfr daty)<sup>25</sup>  
Kurpiewski poz. 7 (R2)



Foto 10. Odmiana V, 2 złote 1813, Zamość





Łącznie wybito: 7830 sztuk srebrnych dwuzłotówek na sumę 15.660 złotych (bicie ich zakończono 22 listopada), oraz 1330 sztuk miedzianych szóstaków na sumę 266 złotych (ich bicie zakończono 15 listopada)<sup>26</sup>. Na mocy rozkazu dowódcy twierdzy Zamość z dnia 23 listopada wypłacono wybitymi monetami zaległy 5-dniowy żołd wojsku, urzędnikom, a nawet jeńcom rosyjskim. Polecono również zniszczyć wszelkie urządzenia użyte podczas pracy mennicy. Następnego dnia komisyjnie zniszczono urządzenia mennicze. 25 listopada twierdza poddała się. Władze rosyjskie potraktowały monety oblężnicze jako pieniądź nielegalny i starały się w całości pozyskać go w celu zniszczenia. Rosyjskie Ministerstwo Przychodów i Skarbu zarządziło przeprowadzenie przez Dyрекcję Skarbu śledztwa mającego na celu ustalenie co stało się z urządzeniami mennicznymi. Prace Komisji Śledczej pod nadzorem komendanta twierdzy zamojskiej płk W. W. Bogosławskiego trwały przez styczeń i luty 1814 roku. Przejęto niewielkiej liczby monet, które następnie przekazano do mennicy warszawskiej, gdzie zostały zniszczone<sup>27</sup>. Przeprowadzone śledztwo, potwierdziło całkowite zniszczenia urządzeń mennicznych. Oczywiście Rosjanom nie udało się w pełni przejąć całego nakładu wybitych monet, które natychmiast stały się ważną pamiątką narodową i symbolem bohaterskiej obrony.

Można oczywiście zastanawiać się nad celowością bicia monet pod koniec oblężenia Zamościa, rozważać zasadność przetopienia sreber franciszkańskich i strat związanych z utratą ich jako przedmiotów sakralnych czy zabytkowych. Można również podważać ekonomikę tych działań (monety były faktycznie w obiegu jeden dzień, opłacono nimi zaledwie 5-dniowy żołd), lecz chyba nie tylko ekonomika była tu jedynym celem działań dowództwa twierdzy Zamość. Wydaje mi się że oprócz prozaicznej przyczyny jaką była potrzeba wypłacenia zaległego żołdu, twórcy tych oblężniczych monet mieli świadomość iż monety te już w chwili ich emisji stały się symbolem patriotycznym i pamiątką dla następnych pokoleń. Tak też monety te odbierane są współcześnie, a dodatkowo, mimo ich niedoskonałości wzoru i wykonania, są również wymiernymi (wartościowym) z racji swej rzadkości numizmatami.

Obecnie w Muzeum Zamojskim można kupić kopię monety 2-złotowej. Co roku podczas Jarmarku Hetmańskiego, dla upamiętnienia obrony miasta z 1813 roku - organizowany jest również pokaz bicia monet oblężniczych.

**Foto 11. Dwa złote wybite w oblężeniu Zamościa w 1813 roku - kopia wykonana w cynie w 1999 r. - tak wykonana pamiątka dla turystów nie zawiedzie nawet początkującego numizmatyka<sup>28</sup>.**



W drugiej części artykułu chciałbym podzielić się bardzo ciekawą teorią, z którą spotkałem się na łamach naszego forum. Pan Wojciech (POMORZANY) zasugerował iż I (najrzadsza) odmiana miedzianej sześciogroszówki może okazać się falsyfikatem z epoki. Różnice pomiędzy typem I a II i III są wg Niego bardzo wyraźne. Z Jego ustaleń wynika z tego, że stemple nie były wykonywane każdorazowo tylko były punce do liter. W związku z tym zastanawia fakt, że litery na typie "pierwszym" różnią się od "drugiego" i "trzeciego". Wg porównania ani jedna punca z typów 2 i 3 nie została użyta do typu I, lub odwrotnie. Nawet gdyby pierwszy typ był nieudany to punce powinny być wykorzystane przy pozostałych odmianach. Do przebicia było przecież dokładnie 1330 6-cio krajczarówek. Najprawdopodobniej wg Pana Wojciecha ze względu na wartość "patriotyczną" tej monety krótko po "emisji" oficjalnej dobito pewną ilość tej odmiany. Autor tej teorii zauważył, iż z przesłuchania Mikołaja Karkowskiego wynika, że były tylko dwa stemple do sześciogroszówki, po jednym dla awersu i rewersu. W zeznaniu z przesłuchania przed komisją carską, Karkowski pisze o poprawieniu stempla rewersu przez dodanie "BOŻE DOPOMÓŻ WIERNYM OICZYŹNIE". Powołany przez pana Wojciecha cytat z zeznania Karkowskiego jest też bardzo ciekawy:

*"Wszystkie instrumenta i maszyny do wybijania i robienia pieniędzy tak srybrnych jak i miedzianych, z rozkazu JW. Generała Hauke przed oddaniem Fortecy, popsute i zniszczone zostały, prócz niektórych żelastw które tenże JW. Generał Hauke rzemieślnikom w nagrodę ich pracy jako niepłatnym kazał pozabierać, lecz te do użytku żadnego to jest do fabrykacji pieniędzy żadnym sposobem nie są zdadne, tylko użytymi być mogą do przerobienia na insze potrzeby domowe. Ja tylko mam u siebie litery, którem wybił na stęplach, lecz żadnego stępla nie mam, lub żeby kto miał nie wiem, bo te sam JW. Generał Hauke wziął do siebie i to nie tylko całe, ale nawet popsute to jest porozbijane. O niczym więcej nie wiedząc; że powyższe moje zeznanie jest rzetelne, toż poprzysiąc ofiaruję i po przeczytaniu własną ręką podpisuję." Podpisano Mikołaj Karkowski, puszkarz*

Cytat ten pochodzi z dokumentu *"Protokół indygcacji" względnie pieniędzy, w czasie oblężenia Zamościa robionych, stosownie do Commissorium Wo Dyrektora Skarbu publicznego w Departamencie Lubelskim datto 16 Grudnia 1813 roku N. 260/32 X na mocy Reskryptu Wysokiego Ministerium Skarbu datto 7 X N.113 wydanego, przez Grodzieckiego Inspektora Wydziałowego na gruncie w Zamościu sporządzony.*

Zapisano że wszystkie urządzenia a więc i stemple do bicia monet zostały protokolarnie zniszczone na rozkaz generała 24.11.1813 r. Z zeznania wynika jednak iż niektóre elementy urządzeń mennicznych przekazano robotnikom. Nie wyklucza to więc możliwości użycia ich do wybicia monet w późniejszym okresie. Z analizy wszystkich trzech odmian wzorów w katalogach jak i fotografii monet doszedłem również do wniosku, że różnice między I a II i III odmianą są znaczne. Najbardziej zauważalną jest różnica litery y w wyrazie **GROSZY**, oraz kształt cyfry **3** (bardziej zaokrąglona w odmianie I) w dacie 1813. Pozostałe litery, choć nie tak wyraźnie też wskazują drobne różnice między użytymi w odmianie I a II i III. Ponieważ nie posiadam opracowania Karola Plage *Monety bite dla prowincji polskich (1906)*, ani tym bardziej dzieła w. ks. Jerzego Michajłowicza *Polskie monety 1815-1841*, zwróciłem się o pomoc do placówek muzealnych. J. Kurpiewski w swoim opracowaniu opisując sporną monetę powołał się na egzemplarz w Gabinetie Numizmatycznym Muzeum Narodowego w Warszawie. Zwróciłem się, więc o pomoc do Muzeum Narodowego w Warszawie. Pan Andrzej Romanowski zajmujący się w Gabinetie Monet i Medali M.N. monetami polskimi potwierdził posiadanie w zbiorach muzeum egzemplarza sześciogroszówki I odmiany. Potwierdził On również moją uwagę zaczerpniętą z opracowania J. Kurpiewskiego o widocznej a pominiętej w katalogach (C. Kamiński, E. Kopicki 1976, nr. 573, a także E. Kopicki 1995, nr 8446) literze Z występującej (choć bardzo słabo widocznej) na tej monecie w wyrazie PIENIADZ. Dodatkowo wyraził zdziwienie, że dostrzeżono z kolei literę U w wyrazie OBLEZENIU ponieważ jest ona jeszcze słabiej czytelna niż Z. Pan Andrzej Romanowski dostrzegł że część liter wygląda na przerabiane, a litera Y w wyrazie GROSZY wydaje się być rosyjską literą "CZ", wyraził również przypuszczenie iż stemple mógł być przerabiany dla np. podreperowania starego. Po analizie z kolei zeznania Karkowskiego (Plage K. 1906). znów potwierdziło się przygotowanie dwóch typów stempli do monet miedzianych - bez napisu: BOŻE DOPOMÓŻ WIERNYM OICZYŹNIE i z takim napisem (oba z gałkami na Rv., Av. taki sam). Karkowski w dalszej kolejności zeznał, że w jego rękach zostały litery, które wybił na stęplach. Stemple, również te zniszczone miał wziąć gen. Hauke. Urządzenia do produkcji monet miały wg Karkowskiego być zniszczone a tylko niektóre niepotrzebne elementy w nagrodę dostali rzemieślnicy, którzy pracowali wcześniej za darmo. Urządzenia te nie nadawały się jego zdaniem, do żadnej mincerskiej roboty. Jak widać, punce z literami ocalały i mogły zostać użyte później w celach fałszerskich. Plage przedstawił trzy typy sześciogroszówek, również ten bez gałzek. Niestety nie wyjaśnił skąd ten egzemplarz zna. W pracy Mansfelda Brause, *Feld-,Noth- und Belagerungsmünzen z 1897 r.* pokazane są tylko dwa typy z gałkami. Brause podaje literaturę do tematu: Zwierkowski, *Monnaies du siege de la forteresse de Zamość en Pologne, Bruksela, 1842.* Nie można sprzecyzować w którym momencie poznano egzemplarz bez gałzek. Plage go zna, ale nie podał źródła. Co ciekawe jest to egzemplarz bez litery Z na Av. Żeby było jeszcze ciekawiej Pan Jacek Romanowski dodał, że moneta bez gałzek na ilustracji ma cały wyraz OBLEZENIU natomiast w opisie nie ma literki U. Jednak nawet ta ilustracja przedstawia charakterystyczne cechy jak omawiany przez nas egzemplarz (czcionki). Litery na typie bez gałzek różnią się od tych z innych typów. Mógł to być jednak efekt "podretuszowania" punc ze względu np. na swoje zużycie. Nie wyklucza to również ich użycia do ewentualnego fałszerstwa. Co do moich uwag odnośnie odmiennej wagi dowiedziałem się iż egzemplarz bez gałzek, który jest w zbiorach M.N. w Warszawie najwyraźniej został wybity na takim samym krążku co inne typy. Wydaje się zatem, że jego nieco wyższa waga jest dziełem przypadku. Karkowski zeznał także, że u niego i nikogo innego srebro ani miedź i pieniądze nie zostały. Rodzi się kolejne pytanie, czy byłoby (jeśli przyjmiemy, że jest to falsyfikat) to fałszerstwo dokonywane w czasie oblężenia na niekorzyść oblężonych, czy jest to fałszerstwo późniejsze na niekorzyść kolekcjonerów. Bardziej prawdopodobnym byłoby fałszerstwo drugiego rodzaju. Mogłoby świadczyć o tym np. tak późne pojawienie się tego typu w opracowaniach i może jeszcze rosyjska litera w wyrazie GROSZY. Są to jednak tylko luźne hipotezy. W ramach mojego zapytania, przesłałem również dla porównania fotografię monety I odmiany z aukcji Kunkera. Jako dodatkowa

ciekawostka dowiedziałem się że widoczne na powierzchni monety P i numer może świadczyć, że moneta ta pochodzi z kolekcji Potockich. Wiele egzemplarzy z takim oznaczeniem znajduje się w zbiorach M.N. w Warszawie. Dowiedziałem się również iż część stempli które ocalały znajdują się obecnie w Muzeum w Zamościu. Tam też dalej zwróciłem się o pomoc. Stosownych wyjaśnień udzielił mi dr Jacek Feduszka<sup>29</sup>. Okazało się że w zbiorach Muzeum Zamojskiego w Zamościu nie ma egzemplarza interesującej nas odmiany monety sześciogroszowej, natomiast wszystkie stemple będące w posiadaniu Muzeum są stemplami mennicznymi monet 2-złotowych. Ekspozowane są na stałej wystawie historycznej i stanowią depozyt Fundacji Książąt Czartoryskich w Krakowie. Jest to jedyne pięć stempli monet zamojskich jakie zachowały się do dzisiaj. Pochodzą one z kolekcji księżnej Izabeli Czartoryskiej, przechowywane były w jej kolekcji pamiątek narodowych w Puławach. Jedyne zachowane stemple zamojskie przekazał do jej zbiorów prawdopodobnie sam gen. Maurycy Hauke po kapitulacji twierdzy zamojskiej. Dowiedziałem się również iż prezentowana w katalogach E. Kopickiego moneta 6-groszowa (Kopicki 1995 poz. 8446) pochodzi z kolekcji prywatnej Kazimierza Sobańskiego z Guzowa (obecnie w zbiorach warszawskich) i tak jest zarejestrowana w katalogu E. Kopickiego z 1995 roku. W kwestii fotografii monety z aukcji Kunkera przesłanej dla porównania to oczywiście trudno byłoby się jednoznacznie wypowiedzieć lecz jej rysunek zarówno awersu jak i rewersu wskazywał by na replikę XIX wieczną lub egzemplarz próbny wykonany podczas rozpoczęcia produkcji monet w twierdzy zamojskiej. Pan Jacek Feduszka zauważył iż podstawowym kryterium powinno być jednak odnalezienie śladów austriackiej monety sześciokrajcarowej na tym egzemplarzu, wiadomo bowiem że cały wybity nakład monet sześciogroszowych w Zamościu pochodził z przebiccia monet austriackich sześciokrajcarowych emisji 1800 roku. Z samego zdjęcia to nie wynika. Co do zeznań M. Karkowskiego są one niepełne i przeznaczone tylko dla potrzeb śledczych rosyjskich. Karkowski miał bowiem pełną świadomość, że tak jak do wybiccia monet dwuzłotowych potrzeba było kilku kompletów stempli, tak i tym bardziej do przebijania monet sześciokrajcarowych na sześciogroszowe potrzeba było co najmniej kilku kompletów stempli. W związku z powyższym, nie można wykluczyć więc istnienia więcej niż dwóch kompletów stempli do monet sześciogroszowych, które być może po kapitulacji zostały zniszczone lub trafiły do rąk prywatnych. Są to jednak oczywiście nasze przypuszczenia. Trzecią placówką do której się skierowałem to Gabinet Numizmatyczny Muzeum Narodowego w Krakowie. Według katalogu hrabiego Emeryka Hutten-Czapskiego<sup>30</sup> znajduje się tam interesująca nas odmiana sześciogroszówki pod poz. 9968. Pani Elżbieta Korczyńska z Gabinetu Numizmatycznego potwierdziła posiadanie tej, jak i pozostałych odmian w zbiorach Czapskiego, opisując to szczegółowo:

- Pierwsza odmiana, najrzadsza (bez gałązek i bez napisu otokowego) - Cz. 9968 - trafiła do Czapskiego najpóźniej, wraz ze zbiorem zakupionym od hrabiego Władysława Morsztyna w Krakowie, w 1890 r. Odmiana ta nie budziła wątpliwości Czapskiego i została opublikowana w jego "Catalogue..." w tomie IV, który ukazał się w 1891 r., również K.Plage (monety bite dla prowincji polskich.... Kraków 1906), nie podważał autentyczności omawianej odmiany. Odmiany tej nie uwzględnił natomiast w swej pracy W.K.J. Michałowicz. 2. Druga odmiana, bez napisu otokowego na rewersie - Cz. 6032, przybyła do zbioru hrabiego Emeryka w roku 1877 (zakup od K. Beyera) i została opublikowana w III t. "Catalogue...", który ukazał się w 1880 r. Odmiana ta jest również odnotowana w pracy W.K.J.Michałowicza.
- Druga odmiana, bez napisu otokowego na rewersie - Cz. 6032, przybyła do zbioru hrabiego Emeryka w roku 1877 (zakup od K. Beyera) i została opublikowana w III t. "Catalogue...", który ukazał się w 1880 r. Odmiana ta jest również odnotowana w pracy W.K.J.Michałowicza.
- Trzecia odmiana, z napisem na rewersie "Boże dopomóż..." - Cz. 3490 - znalazła się w zbiorze Czapskiego najwcześniej (przed 1871 r.) i została opublikowana w II t. jego "Catalogue...", który ukazał się w latach 1871-1872. Odmiana ta została uwzględniona w dziele W.K.Jerzego Michałowicza, "Russkija moniety..." Petersburg 1893, z powołaniem się na katalog Czapskiego.

Również i na egzemplarzu ze zbioru Czapskiego w legendzie nie brakuje liter choć "Z" i "U" są słabiej odbite i bardziej wytarte. Z powodu mniejszego krążka rok widoczny jest mniej więcej w połowie. Pani Elżbieta Korczyńska potwierdziła, iż literactwo tej odmiany różni się od dwóch pozostałych tak na awersie, jak i rewersie. Natomiast porównanie egzemplarza Czapskiego z przesłaną przeze mnie fotografią z aukcji u Kunkera pozwala stwierdzić, że monety były bite tym samym stemplem. Jednakże ta z aukcji ma większą średnicę i rok jest na niej w całości widoczny. Niewątpliwie odmiana Cz. 9968 jest bardzo rzadka i prawdopodobnie do 1891 nie była publikowana. W każdym razie Czapski, który przy opisie obiektów zawsze notował wcześniejszą literaturę, tutaj zostawił puste miejsce. Przy pozostałych odmianach powoływał się na Reichla i W.K.J.M (jak wyżej). Oczywiście na tego ostatniego tylko w rękopisie, a nie w swoim katalogu drukowanym, gdy otrzymał do rąk egzemplarz "Russkija moniety..." z dedykacją od Wielkiego Księcia. Dopisek na kartce rękopisu ponieważ był dodany później ma inny kolor atramentu. Zarówno rękopiśmienny katalog kartkowy wykonany przez hrabiego, jak i dzieło podarowane przez księcia znajdują się w Gabinetie Numizmatycznym Muzeum Narodowego w Krakowie. Z ciekawostek, dowiedziałem się, iż za I odmianę hrabia zapłacił 12 rubli, a za pozostałe po 8 rubli. Analiza dokumentacji potwierdziła wnioski Janusza Kurpiewskiego, iż zarówno W.K.J. Michałowicz, jak i K. Plage przytaczają te same dokumenty związane z epizodem mennicznym w Zamościu. Niestety nie zawierają one żadnej informacji o spornej, trzeciej odmianie sześciogroszówek z 1813 r. Nie przesądza to jednak o uznaniu tej odmiany za fałszerstwo. Na koniec Pani Elżbieta Korczyńska wyraziła pogląd, że gdyby to było fałszerstwo, to najprawdopodobniej byłoby ono zdemaskowane jeszcze w XIX w. Sam M. Karkowski nie daje odpowiedzi na wszystkie pytania zastaniając się niewiedzą. Podaje natomiast informację, co prawda dotyczącą srebra, że istniały stemple wykonane przez Hińcza, jednak niezbyt udane. Może podobnie było z monetami miedzianymi? Jeśli nawet mamy do czynienia z fałszerstwem z epoki rzadkość tej sztuki jest niepodważalna.

To wszystko co udało mi się ustalić na chwilę obecną. Jak widać wątpliwości jest dużo, lecz nie można ich pochopnie interpretować. Potrzebna jest dalsza analiza, weryfikowanie opracowań i porównanie zachowanych egzemplarzy monet. Dlatego nie jestem w stanie obecnie zaryzykować jednoznacznego stwierdzenia czy sześciogroszówka odmiany I (bez gałązek i napisu otokowego) jest oryginalna czy też jest to falsyfikat. Nie mam takich aspiracji, ani wiedzy fachowej. Nie taki też cel tej części artykułu. Pozwoliłem sobie tylko trochę zbadać i rozwinąć bardzo ciekawą moim zdaniem teorię Pana Wojciecha. Wiele wątków dotyczących tej odmiany nie jest całkowicie zbadanych i wyjaśnionych. Mam nadzieję iż artykuł ten sprowokuje dalsze dyskusje i poszukiwania, a w efekcie przyczyni się do rozstrzygnięcia poruszanej tu kwestii. Zapraszam wszystkich do dyskusji i współpracy.

*Podczas pisania tego artykułu zwróciłem się o pomoc do trzech w/wym placówek muzealnych. Za każdym razem spotkałem się z życzliwością i pomocą. Dlatego pragnę serdecznie podziękować w/wym pracownikom muzeów za okazane zainteresowanie i pomoc. Dziękuję również za pomoc w zgromadzeniu materiałów, którą udzielił mi kolega Jack z forum, oraz Pan red. Janek z czasopisma "Inne Oblicza Historii". Na koniec dziękuję oczywiście Panu Wojtkowi za podzielenie się ze mną swoją interesującą hipotezą.*

Rysunki 1-8 pochodzą z Katalogu monet polskich 1764-1864 Czesława Kamińskiego i Edmunda Kopickiego wydanego przez Krajową Agencję Wydawniczą w W-wie w 1977 r.

Przedstawione w artykule fotografie monet (z wyjątkiem gdzie podano inne źródło) pochodzą z aukcji Warszawskiego Centrum Numizmatycznego i są udostępnione za zgodą i wiedzą WCN.

Artykuł ten wraz z wcześniejszym artykułem o gdańskich monetach obłąnaczy stanowi próbę ogólnego przybliżenia historii monet obłąnaczy w numizmatyce polskiej.

#### *Literatura:*

E. Hutten-Czapski *Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises*, tom 1 - 5, Kraków 1871-1916.

T. Kałkowski *Tysiąc lat monety polskiej*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981.

Cz. Kamiński, Edmund Kopicki *Katalog monet polskich 1764-1864*. Krajowa Agencja Wydawnicza, W-wa 1977.

E. Kopicki *Ilustrowany skorowidz pieniędzy polskich i z Polską związanych*. Polskie Towarzystwo Numizmatyczne Zarząd Główny, W-wa 1995.

J. Kurpiewski *Zarys historii pieniądza polskiego*. Polskie Towarzystwo Numizmatyczne Zarząd Główny, W-wa 1993.

K. Pląge *Monety bite dla prowincji polskich przez Austrię i Prusy oraz monety Wolnego Miasta Gdańska, Księstwa Warszawskiego i w oblężeniu Zamościa*, Kraków 1906.

#### *Artykuły:*

J. Feduszka *Pieniądz emitowany w oblężonym Zamościu w 1813 roku*, artykuł zamieszczony w czasopiśmie *Inne Oblicza Historii* nr 11 06/2006 listopad-grudzień.,

W. Głębowicz *MONETA FALSA, czyli o monecie fałszywej, choć nie zawsze nieoryginalnej* artykuł zamieszczony w czasopiśmie *Inne Oblicza Historii* nr 13 - 02-03/2007,

J. Kurpiewski *Monety z oblężenia Zamościa w 1813 r.* opracowanie w *Biuletynie Numizmatycznym* Nr 5-6 z 1985r.

Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Przygotował: **Marek Folwarniak** mareksms@tlen.pl  
Listopad/Grudzień 2007

---

1. Jacek Feduszka *Pieniądz emitowany w oblężonym Zamościu w 1813 roku*, artykuł zamieszczony w czasopiśmie *Inne Oblicza Historii* nr 11 06/2006 listopad-grudzień., s. 74
2. Maurycy Hauke (ur. 26 października 1775, Seifersdorf, Saksonia - zm. 29 listopada 1830, Warszawa) generał broni armii Królestwa Polskiego. W armii polskiej od 1790. Uczestnik wojny z Rosją w 1792 r., oraz powstania kościuszkowskiego, (uczestniczył między innymi w obronie Warszawy). W 1798 r. wstąpił do Legionów Polskich we Włoszech. Potem służył w armii Księstwa Warszawskiego. Następnie pełnił funkcje: zastępcy dowódcy 3 legii (dywizji), dowódcy brygady w dywizji gen. Józefa Zajączka w kampanii 1809 r., komendanta Twierdzy Zamość w kampanii 1813 r., gdzie wstawił się długotrwałą i bohaterską obroną i uzyskał honorowe warunki kapitulacji. Awansował na stopień pułkownika 20 grudnia 1806 r. Generał brygady od 27 grudnia 1807 r., generał dywizji od 3 lutego 1813 - na stanowisku komendanta twierdzy Zamość. Następnie służył w armii Królestwa Polskiego na stanowisku generalnego kwatermistrza (od 22 stycznia 1815 r.) Na tym stanowisku otrzymał 3 września 1826 r. awans do stopnia generała artylerii (generała broni) oraz indygenat z herbem Bosak. Od 1829 r. hrabia i senator Królestwa Polskiego. Awansowany za wierność i gorliwość w wykonywaniu rozkazów włk. ks. Konstantego. Zdecydowany przeciwnik powstania listopadowego. Zginął 29 listopada 1830 z rąk powstańców.  
(źródło: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Maurycy\\_Hauke](http://pl.wikipedia.org/wiki/Maurycy_Hauke)).
3. Wojska polskie przeprowadziły nawet udany atak na redutę 10, w wyniku którego przeciwnik wycofał się z redut i przesunął pół mili.
4. Warunki kapitulacji okazały się wyjątkowo honorowe, w ramach uznania oficerowie zatrzymali swoje szpady, konie i wyposażenie, podoficerowie i żołnierze umundurowanie i wyposażenie.
5. Janusz Kurpiewski *Monety z oblężenia Zamościa w 1813 r.* artykuł w Biuletynie Numizmatycznym Nr 5-6 z 1985 r. s. 111
6. Jacek Feduszka *Pieniądz emitowany w oblężonym Zamościu w 1813 roku*, artykuł zamieszczony w czasopiśmie *Inne Oblicza Historii* nr 11 06/2006 listopad-grudzień., s. 75
7. Wykonany przez niego pierwszy stempel dwuzłotówki - odmiana "bez bomby" z dużymi literami.( Janusz Kurpiewski *Monety...* op. cit. s. 112)
8. Tadeusz Kałkowski *Tysiąc lat monety polskiej*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981. s. 368
9. Czesław Kamiński, Edmund Kopicki *Katalog monet polskich 1764-1864*. Krajowa Agencja Wydawnicza, W-wa 1977. s. 135-138
10. Janusz Kurpiewski *Monety...* op. cit. s. 112
11. *Ibid.*, s. 113
12. Taki pogląd wyraził np. Tadeusz Kałkowski w swoim *Tysiąc lat monety polskiej*.
13. Jacek Feduszka op. cit. s. 75
14. Choć nie jest to takie jednoznaczne w świetle uwag zamieszczonych na końcu artykułu.
15. Dane dotyczące średnicy i wagi podane za *Katalogiem monet polskich 1764-1864* Czesława Kamińskiego i Edmunda Kopickiego.  
J. Kurpiewski podaje w swoim opracowaniu średnicę 33-34 mm i masę 12,0-12,5 g.
16. Edmund Kopicki *Ilustrowany skorowidz pieniędzy polskich i z Polską związanych*. Polskie Towarzystwo Numizmatyczne Zarząd Główny, W-wa 1995. Teksty cześć 2. s. 367
17. Czesław Kamiński, Edmund Kopicki op. cit. s. 139
18. Janusz Kurpiewski *Monety ...* op. cit. s. 113-114
19. J. Kurpiewskiego w swoim opracowaniu wspomina o brakującej literze Z w wyrazie PIENIŁDZ. Mimo jej braku w katalogach twierdzi iż jest ona, tylko bardzo płaska, a na potwierdzenie powołuje się na egzemplarz w Gabinetce Numizmatycznym Muzeum Narodowego w Warszawie.
20. W niektórych wydaniach tego katalogu brak jest określenia stopnia rzadkości.
21. Aukcja u Kunkera nr.84 z 18.06.2003 r., poz.2591.
22. Jacek Feduszka op. cit. s. 77
23. J. Kurpiewski podaje średnicę 28-30 mm, i wagę 7,3-8,3 choć są też wyjątki poniżej 7 g lub powyżej 10,7 g.
24. J. Kurpiewski na przykładzie egzemplarzy tej odmiany wskazuje jak widoczne są poszczególne fazy niszczenia stempla rewersu: krawędzie stempla, zaniknie napisu otokowego,
25. Janusz Kurpiewski *Monety* op. cit. s. 115
26. Janusz Kurpiewski *Zarys historii pieniądza polskiego*. Polskie Towarzystwo Numizmatyczne Zarząd Główny, W-wa 1993. s. 101

27. Jacek Feduszka op. cit. s. 76
28. Witold Głębowicz *MONETA FALSA, czyli o monecie fałszywej, choć nie zawsze nieoryginalnej* artykuł zamieszczony w czasopiśmie *Inne Oblicza Historii* nr 13 - 02-03/2007, s. 131.
29. Dr Jacek Feduszka jest autorem artykułu *Pieniądz emitowany w oblężonym Zamościu w 1813 roku*, zamieszczonego w czasopiśmie *Inne Oblicza Historii* nr 06/2006 listopad-grudzień, s. 72-78.
30. Emeryk Zachariasz Mikołaj Seweryn Hutten-Czapski h.Leliwa, hrabia (ur. 5 listopada 1828, Stańków k. Mińska Litewskiego - zm. 23 lipca 1896 w Krakowie) kolekcjoner, numizmatyk, uczonec. Zgromadził bardzo bogatą kolekcję monet ruskich i polskich, medali i orderów, banknotów, grafik rosyjskich i polskich, militariów, szkła, tkanin, obrazów i starodruków. Jest autorem pięciotomowego katalogu monet polskich, który do dziś jest bardzo ważnym źródłem numizmatycznym.